

Warszawa, dnia 14 marca 2001 r.

Opinia
w sprawie skargi konstytucyjnej – sprawa w Trybunale Konstytucyjnym sygn
akt. SK 17/2000

Skarga konstytucyjna zarzuca:

1/ naruszenie przez art. 126, 127 ust. 1 pkt 3 oraz art. 129 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 12.IX.1990 r. o szkolnictwie wyższym artykułu 2 oraz artykułu 42 ust. 1 i 3 Konstytucji poprzez:

a) naruszenie zasady określoności czynów, za które podlega się odpowiedzialności karnej (w konkretnej sytuacji skargi: określoności deliktów dyscyplinarnych):

b) naruszenie domniemania niewinności, przełamanej jedynie orzeczeniem sądowym.

Ad. 1.a) W tym zakresie do zarzutów skargi konstytucyjnej szeroko odniósł się Prokurator Generalny oraz Prezes Rady Ministrów. Ich wywody w tym zakresie wskazujące na niezbędność sięgania w przepisach prawa represyjnego do określeń generalnych, należy w pełni podzielić. W szczególności godzić się należy z częstą koniecznością sięgania do pewnej nieokreśloności sformułowań ustawowych w

przepisach prawa służbowego, będącego podstawą postępowań dyscyplinarnych. Mimo dużej analogii tych ostatnich do *sensu stricto* postępowania karnego, trudno zaprzeczyć ich daleko posuniętej specyfice, przywołanej zresztą zwłaszcza w wystąpieniu Prokuratora Generalnego.

Ad. 1.b) W tym zakresie Prokurator Generalny wykazał, że w świetle istniejących przepisów, orzeczenie o winie wydać może jedynie sąd, natomiast „orzeczenie dyscyplinarne jest pochodną orzeczenia sądu; organ dyscyplinarny ocenia postępowanie nauczyciela akademickiego w aspekcie np. etyki zawodowej a nie osądza jego czynu w rozumieniu art. 42 ust. 3 Konstytucji” (str. 8 stanowiska).

Stanowisko takie uważam za trafne i przekonujące. Jak przy tym wynika z pisma Prokuratora Generalnego, w przedmiotowej sprawie doszło do wydania orzeczenia przez sąd powszechny, jak można się domyślać – skazującego skarżącą za popełnienie przestępstwa (por. str. 6: „Komisja Dyscyplinarna nie orzekła w zakresie winy odnośnie popełnienia przestępstwa, gdyż o tym orzekł sąd powszechny....”).

2/ Naruszenie art. 131 ust. 5 i 135 ust. 4 wyż.wym. ustawy artykułu 45 ust. 1 oraz artykułu 77 ust. 2 Konstytucji – poprzez zamknięcie drogi sądowej we wszystkich przypadkach orzekania przez komisje dyscyplinarne dla nauczycieli akademickich (oprócz orzekania o wydaleniu z zawodu nauczycielskiego, połączonego z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim, w której to sytuacji droga sądowa występuje).

Z tym zarzutem skargi konstytucyjnej zgodzili się zarówno Prokurator Generalny, Prezes RM jak i Rzecznik Praw Obywatelskich. Sprawa jest raczej bezsporna, gdyż w bardzo podobnych okolicznościach wypowiadał się kilkakrotnie co do takiego zagadnienia również Trybunał Konstytucyjny (por. np. wyrok z 8.XII.1998 r. K. 41/97), uznając konieczność otwarcia w takich sprawach drogi sądowej – choć niekoniecznie w formie dwuinstancyjności procedury sądowej – wobec ostatecznych orzeczeń dyscyplinarnych wydawanych przez organy niesądowe. Zarzuty skargi w *tych* zakresie należy podzielić.

Za nietrafne jednak należy uznać formalne *petitum* wniosku, w którym żąda się uznania niekonstytucyjności art. 131 ust. 5, dopuszczającego odwołanie do komisji dyscyplinarnych II instancji, gdyż m.zd. nie jest niezgodne z Konstytucją takie właśnie (tj. w postaci komisji dyscyplinarnych I i II instancji) skonstruowanie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich, byleby nie

zamykało ono drogi sądowej. Również uznaniu ustawodawcy należałoby pozostawić dalsze obowiązywanie art. 135 ust. 4, przewidującego odwołanie do Sądu Najwyższego w sytuacji wymierzenia najostrzejszej kary dyscyplinarnej, przy skonstruowaniu np. odwołania do sądu okręgowego w innych przypadkach.

Przy uznaniu przez TK powyższego zarzutu, we wskazanym zakresie, należałoby jednak sugerować odroczenie wejście w życie ewentualnego orzeczenia TK (art. 190 ust. 3 Konstytucji), uznając niekonstytucyjność zakwestionowanych przepisów. Dałoby to czas ustawodawcy na poczynienie stosownych nowelizacji. Z kolei ustawodawca, jak się wydaje, powinien skonstruować możliwość uruchomienia drogi sądowej dla nauczycieli, którzy nawet dość dawno skazani zostali orzeczeniem komisji dyscyplinarnych, bez możliwości odwołania się do sądu.

Poza zakresem niniejszej opinii uznać należy natomiast rozważania o trafności poglądu Sądu Najwyższego, zawartego w jego wyroku z 7.IV.1999 r. przytaczanym przez RPO (str. 4 wystąpienia), że art. 45 Konstytucji posiada w sprawach orzeczeń dyscyplinarnych bezpośrednie i samoistne zastosowanie (wszelako przy pewnych tylko orzeczeniach dyscyplinarnych).

3/ Naruszenie przez § 13 ust. 1 oraz § 37 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23.X.1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich z art. 42 ust. 3 Konstytucji – przez skonstruowanie postępowania dyscyplinarnego, w którym orzeka o winie komisja dyscyplinarna zamiast sądu.

Te przepisy proceduralne pozostają w związku z materialnymi rozwiązaniami ustawy, które – zakwestionowane przez skarżącą – były rozpatrywane wyżej w pkt 1. Los tego zarzutu jest oczywiście związany z orzeczeniem TK, jaki zapadnie w związku z rozpatrywanymi tam zarzutami. Jednakże, gdyby TK nie uznał funkcjonowania komisji dyscyplinarnych jako okoliczności samej w sobie niedopuszczalnej – a moim zdaniem ich funkcjonowanie jest dopuszczalne – powyższe zasady proceduralne, podważane w skardze konstytucyjnej, oceniam jako niesprzeczne z Konstytucją i mogące być nadal stosowane w tym przypadku.

4/ Dodatkowo Rzecznik Praw Człowieka podniósł sprzeczność art. 135 ust. 1-3 wyżej wymienionej ustawy z art. 32 ust. 1 Konstytucji – poprzez odmienne uregulowanie sytuacji prawnej nauczycieli akademickich w stosunku do innych osób, ale „reprezentujących ten sam krąg zawodowy” (str. 7).

Osobiście z zarzutem tym zgadzam się w całej rozciągłości, jak również z przytoczoną na jego poparcie argumentacją.

Na zakończenie niniejszej opinii zastanowić się można nad celowością dopuszczenia opiniowanej skargi konstytucyjnej do rozpoznania przez TK. Skarga konstytucyjna jest bowiem w pierwszym rzędzie traktowana jako gwarancja praw obywatelskich, na co jednoznacznie wskazuje systemowa wykładnia Konstytucji. Występujący ze skargą, którego wolności czy prawa konstytucyjne zostały naruszone, pragnie tą drogą uzyskania zadawalającej go osobiście satysfakcji. Okoliczność, że postępowanie skargowe prowadzi również do ewentualnych korektur w systemie obowiązującego prawa, jest dla niego źródłem satysfakcji tylko w planie ogólnym (por. w tej kwestii np. Z. Czeszejko-Sochacki w: J. Trzciński, red.: „Skarga konstytucyjna”, Wydawnictwo Sejmowe 2000 r. str. 70 i przywołana tam literatura).

Czy doprowadzając do usunięcia przepisów dyscyplinarnych skarżąca uzyska jakąkolwiek osobistą satysfakcję? Przecież, *rebus sic stantibus*, nie będzie wówczas organu który, zgodnie z art. 190 ust. 4 Konstytucji, mógłby wznowić postępowanie i orzec w odmienny sposób niż to dotknęło skarżącą. Interpretacja powyższego przepisu konstytucyjnego jest bowiem jednoznaczna: „w każdym razie, ostateczne decyzje, które zapadły przed wejściem w życie orzeczenia TK nie stają się przez to nieważne - można natomiast dochodzić ich zmiany (uchylenia unieważnienia) w trybie właściwym dla sprawy danego organu” (P. Winczorek: Komentarz do Konstytucji RP, wyd. Liber, Warszawa 200, str. 249).

Sporządził: Paweł Sarnecki